

36-9302

Madame Françoise Mesny,

88 avenue E. Herriot

10000 Troyes

Parafia św. Brunona

23 grudnia 1981 r.

Ekscelencjo,

W ostatnią niedzielę w naszej parafii poproszono nas o napisanie do Was listu wsparcia, oto właśnie ten list. W poprzednią zaś niedzielę zachęcano nas do podpisania złotej księgi pokoju, więc podpisałam...

Obecnie zadaję sobie pytanie, czy te dwie inicjatywy nie są sprzeczne ze sobą. Co do wsparcia Polaków, moich braci w podwójnym sensie – jako Polacy i jako katolicy - czynię to z całego serca i bez żadnych wahań, ale czy nie jest to zatruty prezent? Przecież wspieranie Polaków oznacza zachęcanie ich do powstania przeciwko nowo ustanowionemu represyjnemu rządowi policyjnemu, jest to owszem utrzymywanie ich w dążeniu do wolności i demokracji, ale czy nie chodzi, tym samym, o pozostawienie ich w łapach sowieckiego niedźwiedzia, który jest już gotów ich zmiażdżyć? Czy to nie oznacza pobudzania ich do bratobójczej walki między zwolennikami Solidarności a młodymi żołnierzami, którym zawrócono w głowie i których oszustwem przekonano, że ich obowiązkiem jest strzelanie do swoich braci?

Oh! Ekscelencjo, czy możemy w naszej duszy i sumieniu podjąć w pełni świadomą decyzję o pomocy Polakom, czyli o wyprowadzeniu ich z bloku wschodniego za cenę nowej wojny między Europejczykami, bo przecież wiadomo, że Sowieci na to nie przystaną, a drogą dyplomatyczną Polska nie odzyska niepodległości...

Cóż więc? To zaangażowanie, Ekscelencjo, jest bardzo poważne. Powiedzieć wam "tak" to znaczy wiedzieć to wszystko, wiedząc, czym ryzykujemy i jednak powiedzieć "tak", ponieważ nie jest możliwe, by zamknąć oczy mówiąc "to nas nie dotyczy", nie jest możliwe być tchórzami i pozwolić, aby pokrywa zamknęła się nad Polską, tak jak zamknęła się nad Czechosłowacją.

Ekscelencjo, jestem z Wami i z narodem polskim, I niech Bóg przyjdzie nam z pomocą!

F. Mesny